

## Stoń tryumfalny

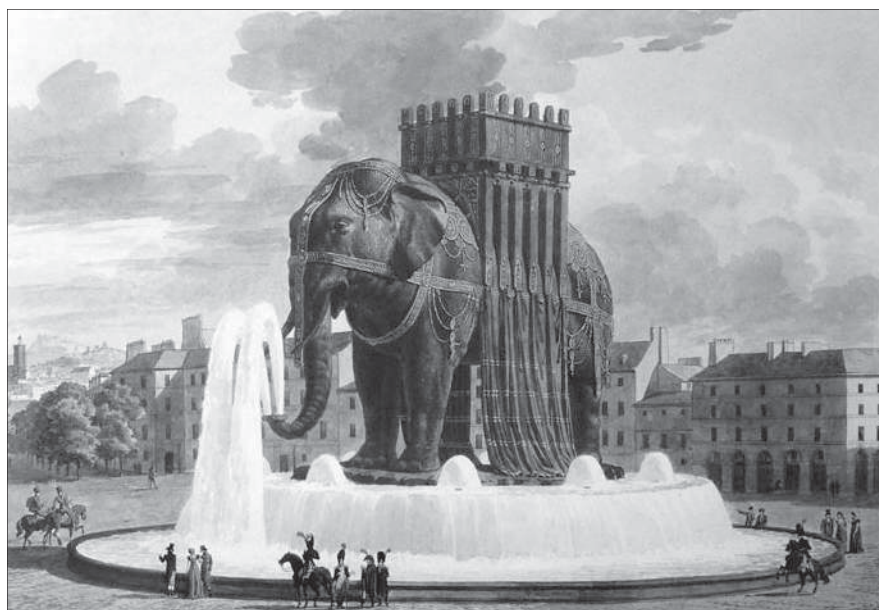
Charles François Ribart de Chamoust (1776–1783) wiedział, jak tego dokonać. Wymyślił ogromną budowlę (miała być wybudowana dokładnie tam, gdzie dziś stoi Łuk Tryumfalny) i mieć kształt słonia. Nazwał ją dość skromie: *Grand kiosque à la gloire du roi* (Wielka altana ku chwale króla). Dlaczego akurat słoń? Bo słoń to przecież owiany sławą od czasów Aleksandra, a potem Hannibala egzotyczny symbol potęgi, zwierzę charakteryzujące się inteligencją i siłą, którego trąba jest niemal tak precyzyjna jak ludzka dłoń, a przy tym rzadko słonie były widywane w Europie; żyły jedynie w menażeriach największych władców. I co też tu kryć, skoro w Rzymie w 1667 roku Bernini wybudował pomnik, na którym jeszcze dziś słoń dźwiga egipski obelisk, to Paryż nie może być gorszy!

Słoń Ribarta miał upamiętniać wojenne tryumfy Ludwika XV. Wejście do budowli znajdowało się w spiralnej klatce schodowej prowadzącej przez podbrzusze zwierzęcia. We wnętrzu Ribart zaplanował dwie kondygnacje, a w nich między innymi dwa reprezentacyjne pomieszczenia: jadalnię oraz salę balową. Wystrój jadalni miał przypominać las, nieregularnie rozmieszczone kolumny imitować drzewa, jeden z głązów ukrywać miał kredens, rozproszone światło dopływające z zewnątrz miało potęgować atmosferę lasu, a opływający salę strumień miał odświeżać powietrze. Warto dodać, że w książce *L'Ordre François trouvé dans la nature*, poświęconej stylowi, który nazywał porządkiem francuskim, Ribart utrzymywał, iż kolumna architektoniczna jest prostym odwzorowaniem drzewa; baza, trzon i kapitel odpowiadają korzeniom, pniowi oraz koronie. Salę balową (do której przylegał znajdujący się w głowie słonia bufet) miały zdobić groteskowe rzeźby oraz dwa freski symbolizujące Przeszłość i Przyszłość, ruchome światła imitować zaś miały ruchy ciał niebieskich. W uszach tryumfalnego słonia Ribart zamierzał zainstalować tuby pozwalające usłyszeć na zewnątrz muzykę dochodzącą z sali balowej. Na szczycie miała się znajdować postać władcy wracającego ze zwycięskiej wyprawy, a z trąby tryskać fontanna.

To wszystko wzbudziło jedynie uśmiech i pozostało na papierze.

A jednak nie do końca, bo raz zasiane ziarno w końcu wykiełkowało, tym razem w głowie Napoleona Bonaparte. Po zburzeniu Bastylii

zaczęła się dyskusja dotycząca zagospodarowania placu, który po niej pozostał. Początkowo stanęła tam Fontanna Odnowy (albo Izydy), przedstawiająca egipską boginię w towarzystwie dwóch lwów; z jej piersi tryskała woda. Jednak Napoleon jako pomnik swej wojennej chwały postanowił wznieść wielką fontannę-słonia z przetopionych armat zdobytych w bitwie pod Frydlandem w Prusach Wschodnich. Tu już nie było mowy o wewnętrznych pomieszczeniach, a jedynie o tarasie widokowym umieszczonym na grzbiecie zwierzęcia.



Słoń bastyljski

Pomimo symbolicznego bogactwa znaczeń, jakie niesie słoń, niektórzy architekci oponowali. Krytykował go m.in. Pierre François Léo-  
nard Fontaine (1762–1853), jeden z twórców stylu empire. Ale decyzja zapadła. Projekt pomnika<sup>304</sup> wykonał architekt Jean-Antoine Alavoine (1778–1834). W 1810 roku rozpoczęto prace ziemne i kanalizacyjne, zostały one jednak przerwane z powodu klęski Napoleona, a potem

<sup>304</sup> Słoń bastyljski – nie mylić ze słoniem bestyjalnym, o którym wspominał w następnym rozdziale.